Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 15. Dnia 10. Kwietnia 1858.

Wacław Hieronim Sierakowski,

starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez

Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13 i 14 Dodatku tygodniowego.)

Koronacya N. Panny w Jarosławiu. Zagodzenie sporu między księciem Lubomirskim a Bożogrobcami. Wizyty kościelne. Osierocona archikatedra lwowska. Katedra filozofii w Przemyślu. Zmiany w składzie Towarzystwa Jezusowego. Zbór OO. Jezuitów w Jarosławiu. Otwarcie akademii we Lwowie. Protestacya przeciwników. Zmiany w zarządzie archikatedry. Projekt fundacyi Pijarów.

W początkach września odbył Sierakowski drugą koronacyą wizerunku Matki Boskiej w Jarosławiu. Ponieważ w istocie podobną była do wyżej opisanej w Leżajsku, przestaniemy na kilku tylko ważniejszych szczegółach. Pisze Rzepnicki 116) z miejscowych aktów i podań: że 20. sierpnia 1381 pastuszki szukający w lesie koło Jarosławia zabłądzonych owiec, postrzegli na dzikiej grusze statuę Matki boskiej bolesnej, trzymającej na łonie zmarłego Chrystusa. Skoro dali znać o tem, wysypało się tam całe miasto i przyniesiono ten wizerunek ze czcią do kościoła. Lecz na zajutrz rano zniknął ztamtąd i znów na pierwszem znaleziony miejscu, gdzie mu też drewnianą kaplicę wystawiono i wiele łask przez lat 40 doznawano. Gdy ta kaplica od Tatarów spaloną została, wymurował tam Rafał Tarnowski, dziedzic Jarosławia, Kasztelan przemyski 117) kościół, lecz i ten po 14 latach podobnemu uległ zniszczeniu: przecież z obu pożarów statua Matki Naj. wyszła nieuszkodzona, aż nowo odbudowaną świątynię oddała księżna Zofia Anna z Kostków Ostrogska wraz z onym cudownym wizerunkiem w r. 1635 za przyzwoleniem Henryka Firleja, ówczesnego Biskupa przemyskiego, ojcom Jezuitom. Wspaniały ten kościół za miastem z dwoma wieżami kazał Biskup Aleksander Fredro pokryć miedzią miejscami nawet wyzłacaną, 118) a żyjący jeszcze wtenczas najstarszy syn króla Jana, Jakób Sobieski i córka jego Marya Klementyna, małżonka angielskiego pretendenta Jakuba Stuarta, wyrobili u Papieża Klemensa XII. w r. 1731 pozwolenie uwieńczenia wspomnionego wizerunku dwoma koronami, które bogato dyamentami wysadzane sam królewicz przywiózł w roku następnym do Jarosławia i oddał tamecznym Jezuitom. Z powodu zamieszek w kraju po zgonie Augusta II. nieprzyszło do zamierzonej koronacyi a czas bullą określony upłynął. Myślał o tem póżniej hetman Józef Potocki, lecz dopiero syn jego Stanisław Wojewoda kijowski ślubem w ciężkiej chorobie uczynionionym zobowiązany ostatnią do tego rękę przyłożył, 119) Sierakowski zaś nowe w tym celu od Benedykta XIV. uzyskał umocowanie na dzień narodzenia Naj. Panny tj. 8. września t. r. Niebędziemy opisywać owych sześć bram, w różnych ustępach od miasta aż do kościoła prowadzących, stosownemi ozdobami, godłami, napisami i gankami na kapele opatrzonych, pominiemy i świetne przyozdobienie samejże świątyni, której główny ołtarz jaśniał od drogich sreber na tle karmazynowych adamaszków, pominiemy liczny zjazd najpierwszych magnatów: Czartoryskich, Potockich, Lubomirskich, Radziwiłłów, Sołtyków, Morskich, Siemieńskich, Fredrów, Drohojowskich, Ustrzyckich, Stadnickich, Humnickich, Podoskich, niezliczone tłumy i procesye ludu i całej dyecezyi, niemałą ilość wojska mianowicie husarów w świetnych zbrojach ze skrzydłami i lamparciemi skórami pod komendą Jana Bystrzonowskiego, pułkownika wojsk kor., a przestaniemy na tem: że podczas tej uroczystości 7. września rozpoczętej, a ośm dni trwającej odprawiono kilkatysięcy mszy św., rozdano do 30,000 komunikantów, a kolegium jezuickie codziennie przeszło 300 ubogich karmiło i jałmużną opatrzyło. Rozrzucono nareszcie i medale w Rzymie na tę okoliczność umyślnie w dwu różnych formatach odbite, przedstawiające z jednej strony ukoronowaną Matkę bolesną, z drugiej ś. Ignacego założyciela Tow. Jez. 120)

W kilkanaście dni potem znajduje niezmożonego Biskupa znow na wizycie w Urzejowicach (26. września t. r.), gdzie prawo patronatu wykonywali od wieków Bożogrobcy miechowscy i swoich na parafii trzymali zakonników. Mało co przedtem zaszedł był spór między nimi a księciem Aleksandrem Lubomirskim, Wojewodą lubelskim, dziedzicem Przeworska, co do prawa patronatu w kościele przeworskim, a że Sierakowski stanął zrazu po stronie księcia, wielki ztąd mieli żal do niego owi Zakonnicy, aż nareszcie przekonawszy się bliżej o stanie rzeczy, słuszność im przyznał, 121) lubo żył w ścisłej zażyłości z księciem, i odwiedzał go w Medyce razem ze swym kanonikiem Ignacym Krasickim. 122) W październiku 1755 przyjmował znow sam w jarosławskim swym pałacu miłego przyjaciela Załuskiego, Biskupa krakowskiego, który w przejeździe do Dubna oddawał tam oraz swe hołdy cudownej Naj. Pannie. 123) Z roku następującego żadnych niemamy o nim bliższych szczegółów i nie zdaje się nawet, aby był na tegorocznym Sejmie warszawskim. Zato posiadamy z r. 1757 ciekawy i nader obszerny akt odbytej jeneralnej wizyty kościoła i klasztoru PP. Benedyktynek jarosławskich 124) dawno już dziś nieistniejących, z którego nie mało nie obojętnych szczegółów mógłby zaczerpnąć dziejopis kraju tego, i gdzie między innemi ważnym jest spis biblioteki, której zachowanie i odpowiedni użytek był szczególnym pieczy Biskupa przedmiotem. —

Gdy w kwietniu t. r. umarł we Lwowie czcigodny Arcybiskup: Mikołaj Wyżycki, zwróciły się wszystkie oczy na Sierakowskiego, bo niebyło pewnie godniejszego i bliższego do zastąpienia go na tej stolicy. Przecież król (a właściwie zapewne Minister Brühl) mianował na nią zaraz w maju niższego stopniem i zasługami Biskupa kamienieckiego Mikołaja Dembowskiego, który wszelako niedoczekawszy się rzymskiego zatwierdzenia, już 17. listopada t. r. tknięty apopleksyą w dobrach swych Czarnokozienicach, nominatem zeszedł z tego świata. Nowa więc otwierała się sposobność podwyższenia Biskupa przemyskiego: lecz go wyraźnie nie chciano, bo niebawem 27. listopada otrzymał nominacyą duchowny, który na żadnej jeszcze nie siedział stolicy i piastował tylko urząd pisarza W. kor., człowiek z resztą uczony 125) ale słabego charakteru Władysław Aleksander Łubieński. Gdy przybył do Obroszyna 20. czerwca 1785, zaprosił tam Sierakowskiego i z jego rąk przyjął 25. t. m. w Nawaryi przysłany sobie z Rzymu *palliusz*. 126) Roku 1757 oznaczyły znów nowe naszego Biskupa dla Towarzystwa Jezusowego dobrodziejstwa. Nie możemy tu przepomnieć że mało co przedtem ważne zaszły zmiany w wewnętrznem jego u nas składzie. Dotąd miały inne tylko narodowości czyli prowincye tego Zakonu, swych **Assystentów jeneralnych** (jakoby ministrów) przy Jenerale w Rzymie. Za rządów zaś obranego 30. listopada 1755 Jenerała **Aloizego Centurioni**, utworzono w r. 1756 osobną Asystencyę **polską** a pierwszy Asystent został rektor kolegium kaliskiego ks. **Tomasz Dunin**. Współcześnie podzielono zbyt wielką dotąd **prowincyą polską** na dwie (Wielkopolską i Małopolską) i prowincyałem pierwszej został Franciszek Kozmiński, drugiej Ignacy Moszyński. 127) Sierakowski ufundował w roku 1757 w przemyskiem kolegium **nową katedrę** dla **drugiego profesora filozofii**, którą objął ksiądz Sędzimir, 128) a dla łacniejszego upowszechnienia dobrych książek utworzył im także **drukarnią**. Że w skutek rozdziału prowincyi i odpowiednich funduszów, uczuła wielki ich brak prowincya małopolska, zasilał ją Biskup według możności, a umierający 2. października t. r. Jenerał **Centurioni** wyrażał mu piśmie wdzięczność Towarzystwa i polecił polską część jego **jakoby drugiemu ojcu**. Potrzeba zgromadzenia ogólnej kongregacyi dla wyboru posłów do Rzymu, aby dać nowego Jenerała Towarzystwu, podwoiła trudności, które znów Sierakowski usunął, dopomagając Ojcom małopolskim zebrać się pod jego skrzydłami w Jarosławiu w styczniu 1758. Zjechało się tam pod przewodem prowincyała Moszyńskiego pięćdziesiąt Ojców, a czytając między niemi: Adama **Stadnickiego**, Andrzeja **Łączyńskiego**, Jędrzeja **Siemieńskiego**, Józefa i

Wojciecha Bystrzanowskich, Łukasza Lasockiego, Sebastyana Chomentowskiego, Jakuba Konarskiego i Jana Grodzickiego, a w współczesnym katalogu polskich prowincyi: Aleksandra Leduchowskiego, Mateusza Szembeka, Aleksandra Stadnickiego, Gabryela Steckiego, Antoniego Czackiego, Wojciecha Męcińskiego, Erazma Dunina, Jakuba Brześciańskiego, Ignacego Odrzywolskiego, Michała Ankwicza, Stanisława Sołtyka, Melchiora Starzeńskiego i t. p., śmiało twierdzić można: że najpierwsze w ojczyznie domy miały w tenczas swych członków w tym Zakonie. 129) Zgromadzenie jarosławskie wystosowało do Biskupa uroczyste podziękowanie, 130) gdzie wyliczając wszystkie wspomniane wyżej dobrodziejstwa, nie pomija i tej okoliczności: że wiele szlacheckiej młodzieży utrzymuje własnym kosztem w ich szkołach.

Lecz nie na tem koniec, Jezuici mający już od roku 1749 konwikt dla szlacheckiej młodzi we Lwowie, pragnęli od dawna otworzyć tu **Akademią nauk**, jaką niegdyś od r. 1622 do 1634 posiadali w Krakowie, i na którą otrzymali byli już w r. 1661 przywilej Jana Kazimierza. Lecz te same zabiegi akademii krakowskiej poparte od stronnictwa dyssydenckiego, co zmusiły ich zamknąć akademią w Krakowie, zdołały zapobiedz utworzeniu akademii lwowskiej w wieku XVII., a to tem łacniej że przeciwko tej i zawiść niedalekiej Akademii zamojskiej, obawiającej się słusznie że postrada przez to największą część swych uczniów. Stronnicze te i samolubne względy znalazły popleczników w ciasnych i uprzedzonych głowach, które nie zważały ani na stopniowe skażenie i zupełny moralny upadek obu tych krajowych Akademij a ztąd zbyt mały z nich dla ojczyzny pożytek 131), ani na okoliczność: że właśnie współubieganie w naukowości najsilniejszym jest jej bodźcem i mogło obudzić do życia obumarłe te Instytucye. I nie pierwszy to w dziejach przykład jak uczone ciała, rozciągające nad krajem pewne wyłączne panowanie umysłowe, wpadają w letarg, z którego jedynie **współzawodnictwo** może ocucić. Widziano bowiem już we Francyi, do jakiego stopnia zeszła była wszechwładna i długo monopol naukowości dzierżąca **Sorbonna paryska**, i toż właśnie, a mianowicie potrzeba zrównoważenia czemsiś jej absolutnej i zmartwiałej powagi, stało się pobudką do utworzenia **kollegium francuzkiego** *(College de France)*, które także długą walkę z nią wytrzymać musiało. Dopiero w tych czasach udało się Jezuitom wyrobić sobie za usilnem wstawieniem się Sierakowskiego przywilej od Augusta III. z marca 1758, gdzie zatwierdzając dawniejszy Kazimierzowski, porównał lwowską akademią we wszelkich prawach i przywilejach z krakowską. Co więcej: wstawił się jeszcze król do Papieża Klemensa XIII., który na jego prożby wydał bulę pozwalającą Jezuitom otworzyć we Lwowie akademią, nadawać stopnie akademickie i t. d. a uwalniającą ich w tem od juryzdykcyi Arcybiskupiej. Że zaś głównie dopomógł im do tego Sierakowski, widzę z **Pozdrowienia** które wystosowali do niego w r. 1760, gdy na lwowską wstąpił stolicę. 132) Zanim jednak bula ta wydana dopiero w kwietniu 1759 na miejsce przybyła i wykonaną być mogła, zaszły ważne zmiany w zarządzie archidyecezyi.

Po zmarłym bowiem (2. marca 1759) Prymasie Adamie Komorowskim mianował król zaraz 13. t. m. Arcybiskupem gnieznieńskim, arcybiskupa lwowskiego Łubieńskiego, który zatwierdzony 9. kwietnia od Klemensa XIII. opuścił Lwów, a administratorem tej archidyecezyi *sede vacante* został obrany od kapituły 17. maja 1759 ks. Szczepan Mikulski, kanonik kated. i kustosz stanisławowski. Jednym zaś z najprzeważniejszych członków tej kapituły był **Samuel Głowiński** (od r. 1727 kanonik, od 1733 oficyał i po śmierci Arcybiskupa Skarbka administrator dyecezyi, od r. 1734 Szufragan z tytułem Biskupa hebrońskiego *in partibus*, od r. 1753 proboszcz kapituły i znow po śmierci Arcybiskupa Wyżyckiego w 1757 administrator) człowiek bogaty, który ściśle zaprzyjaźniony z głośnym ówczesnym reformatorem Pijarów Stanisławem Konarskim, przedsięwziął był za jego radą i pomocą wystawić własnym kosztem konwikt szlachecki we Lwowie na wzór tego, jaki Konarski w r. 1740 w Warszawie utworzył, i oddać go Pijarom. Już był przyłożył rękę do dzieła i zakupił w tym celu **Winniki** pode Lwowem z przyległościami, już wznosił się pomału i gmach okazały (gdzie dziś główny szpital na łyczakowskiem przedmieściu), kiedy właśnie Jezuici wystąpili z królewskiem i papiezkiem upoważnieniem do otworzenia własnej akademii! Przybyli więc teraz do dawnych ich w tym względzie przeciwników (akademii krakowskiej i zamojskiej), i **Pijarzy**, którzy (jakeśmy to już gdzie indziej obszernie wyłożyli, 133) innym zupełnie tchnąc duchem z Francyi zaczerpniętym, byli już z zasady zawziętymi ich wrogami i niczego nie szczędzili, aby ich poniżyć a siebie wznieść na ich ruinach. Poruszono więc zewsząd niebo i ziemię, byłe niedopuścić Jezuitom otworzenia akademii we Lwowie. Czytając w ówczesnym **Kuryerze polskim** jak nadzwyczajnie krzątał się i latał wtenczas Głowiński, jak przybył już w maju 1759 do Warszawy i miał prywatne u króla posłuchanie, 134) jak ztamtąd pędził do Prymasa do Łowicza, 135) a do Lwowa powrócił dopiero 22. sierpnia, 136) trudno wzbronić się domysłom: że owa nieszczęsna akademia głównym być musiała do tych podróży i instancyi powodem. Jakoż niebawiąc wniosła lwowska kapituła 10. września t. r. przez swych kanoników Wawrzyńca Opejdowicza i Leona Sierakowskiego (imiennika Biskupa) uroczysty protest do grodu lwowskiego przeciw otworzeniu akademii jezuickiej, gdzie zaczepiając jeszcze o pierwszy przywilej Jana Kazimierza, usiłują dowieść nieprawność i nieważność wszelkich w tem kroków, niemniej że to stało się bez wiedzy Arcybiskupiej stolicy i kapituły, a zagraża akademii krakowskiej i zamojskiej, która-to mianowicie ostatnia ogromny ubytek w uczniach ucierpieć musi i t. p. 137) Tak więc kapituła lwowska, **nie wspominając ani słówkiem o Pijarach**, robiła się sama w dziwny sposób rzecznikiem dwóch akademii, które z istoty swej ani powołania bynajmniej nie przedstawiała, które z resztą same lubo prawie zupełnie w naukowości oniemiałe w tej sprawie nie milczały, ale budząc się z długoletniego letargu, piorunnie protestowały i do podobnych protestów pobudzały szlachtę województwa krakowskiego, wołyńskiego, czernichowskiego, ruskiego, księstw oświecimskiego i zatorskiego, kapitułę chełmską i t p. — Przyszło w reszcie do tego, że, gdy Jezuici, na najlepszem swem oparci prawie, otworzyli istotnie tę nową akademią 11. grudnia 1759 uroczystością kościelną, naprawiony umyślnie w tym celu od akademików krakowskich i zamojskich rektor dotychczasowej, a odtąd ustającej kelonii ich akademickiej we Lwowie, Jan Kanty Jankiewicz wywołał publiczne zgorszenie, które naoczny świadek, sławny nasz wieszcz Franciszek Karpiński w swych pamiętnikach 138) tak opisuje. (D. c. n.)

---

116) *Vitae Praesulum Poloniae*, Tom I. st. 240.

117) Żył około r. 1501. Niesiecki T. IV. stron. 324.

118) Kuropatnicki, w geografii stron. 72.

119) Obacz „Dyaryusz albo opisanie ośmiodniowego aktu koronnego cudownej statuy, Najboleśniejszej Matki bożej Maryi... w polu jarosławskiem w kościele Soc. Jesu r. 1755, dn a 8. września odprawionego.“ 4to bezimiennie. Mowy przy tej sposobności od Sierakowskiego i innych miane, zostały osobno wydrukowane i znajdują się przy broszurce Nr. 13,448 Biblioteki Ossolińskich.

120) Nic o nich niewiedział Tymoteusz Lipiński, lubo w pisemku: „Wiadomości historyczno-numizmatyczne o koronacyach obrazów Matki Boskiej,“ (Warszawa 1850. st. 19) koronacyą tę wspomina.

121) Rękop. Bibl. Ossol. T. 435 *folio Acta Ecclesiae Parochialis Urzejovicensis*. str. 66.

122) Kuryer polski Nr. 26 z 1757.

123) Tamże 118 z r. 1755.

124) Tom 101 Rękopisów *in folio* Bibli. Ossolińskich od str. 173 do końca. Jest tam i piękny własnoręczny jego podpis: „Wacław Biskup.“

125) Wydał w r. 1740 najpierwsze w polskim języku geograficzne dzieło pod tytułem: Świat we wszystkich swoich częściach i t.d. *folio* stro. 656 niemniej: „Historyą polską.“

126) Addytament do Kuryera polskiego Nr. 31 z 1758.

127) Rzepnicki T. I. str. 204. Także i prowincya litewska została podzielona na litewską i mazowiecką.

128) Kuryer polski Nr. 1 z 1758.

129) Z polskich członków tegoż był współczesnie: Jan Radomiński spowiednikiem królowej Maryi Leszczyńskiej w Wersalu, a Sebastian Ubermanowicz spowiednikiem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunevillu, Ignacy Bieganski i Ignacy Trąpczyński uczyli się wyższej matematyki w Paryżu, a Dominik Sędzimir w Wiedniu.

130) *Perenne grati animi monumentum.* Drukowane w tymże roku w Przemyślu (Nr. 10,434 4to Biblioteki Ossolińskich).

131) Jak to wykazał miedzy innemi uczony Józef Łukaszewicz w swej Historyi szkół. (Poznań 1849) Tom I. st. 195, 210 – 212.)

132) *Illustrissimi Excellen... Sierakowski Salutatio* (Nr. 14,893 *folio* ksiag. Im. Ossol) gdzie między innemi mówi: „*Leopolitanum nostrum Collegium, quod Tuarum in se gratiarum pignus accepit: Academiae nimirum sibi comissae tutellam, cujus quidem aperiendae promovendaeque negotium abs Te magnopere adjutum fuisse, cum rigneti gratiarum actione agnoscit.*

133) Obacz w Dodatku do Czasu na miesiąc listopad 1857, rozprawę pod tytułem: Rzut oka na stan religijno-obyczajowy Polski w ośmnastym wieku.

134) Nr. 21 z 1759.

135) Nr. 26 z t. r.

136) Addytament do Nru. 31. z t. r.

137) Obacz bezimiennie wydaną broszurę: Instancya do Naj. trzech stanów Rzeplitej i t. d. 1759 Nr. 6543 *folio* Bibl. Ossolin.

138) Wydanie drugie Lwów 1849. str. 40 — 41.

Urząd menniczy lwowski.

Przychód i wydatek z obrotu sreber i złota w roku administracyjnym 1857.

(Obacz N. 6. Dodatku tyg. T. VII. z r. 1857.)

I. Kupno srebra i złota.

Materyał kupiony	Materyał hurmem na wagę grzywny kolońskiej	Materyał z osobna zawierał: szczerego złota	Materyał z osobna zawierał: czystego srebra	W cenie
a) W wyrobach krajowych:				
Złota	11 grzyw. 5 łut. 3 kw. 1 den.	10 grzy. 0 łut. 1 kw. 2 $^{2}/_{4}$ den.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 den.	3,678 złr. 11 kr.
Srebra syconego złotem .	427 „ 13 „ 2 „ 0 „	14 „ 2 „ 3 „ 0 „	362 „ 13 „ 0 „ 2 „	13,906 „ 54 „
Srebra syconego miedzią .	80 „ 4 „ 3 „ 2 „	0 „ 0 „ 0 „ 0 „	52 „ 9 „ 2 „ 0 „	1,262 „ 10 „
Razem . . .	519 grzyw. 8 łut. 0 kw. 3 den.	24 grzyw. 3 łut. 0 kw. 2 $^{2}/_{4}$ den.	415 grzyw. 6 łut. 2 kw. 2 den.	18,847 złr. 15 kr.
b) W wyrobach zagranicznych:				
Złota	276 grz. 15 łut. 3 kw. 2 den.	255 grzy. 5 łut. 3 kw. 1 $^{2}/_{4}$ de.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 de.	93,692 złr. 15 kr.
Srebra syconego złotem .	88 „ 1 „ 3 „ 0 „	5 „ 7 „ 0 „ 0 „	55 „ 7 „ 0 „ 0 „	3,325 „ 13 „
Srebra syconego miedzią .	1678 „ 6 „ 3 „ 2 „	0 „ 0 „ 0 „ 0 „	1464 „ 8 „ 0 „ 1 „	35,147 „ 27 „
Razem . . .	2043 grz. 8 łut. 2 kw. 0 den.	260 grzy. 12 łut. 3 kw. 1 $^{2}/_{4}$ de.	1519 grzy. 15 łut. 0 „ 13 „	132,165 złr. 27 kr.
Suma ogólna w r. 1857 . .	2563 grz. 0 łut. 2 kw. 3 den.	285 grzy. 0 łut. 0 kw. 0 de.	1935 grzyw. 5 łut. 2 kw. 3 de.	151,012 złr. 42 kr.

II. Cechy sreber i złota.

Wniesiono do cechowania	Na wagę grzywny kolońskiej	Dało opłaty
Wyrobów złotych	180 dukatów	30 złr.
Wyrobów srebrnych	. . . . 1,338 grzyw. 9 $^{2}/_{4}$ łut . . .	2,141 „ 45 kr.
Razem . . .	180 dukatów 1,338 grzyw. 9 $^{2}/_{4}$ łut . . .	2,171 złr. 45 kr.

Wywóz złota i srebra na Wschód.

Dziennik angielski „Ekonomist" wymienia następujące liczby wywozu srebra i złota w siedmiu upłynionych latach:

A) Z portów **Wielkiej Brytanii** wywieziono:

	Złota:	Srebra:
w roku 1851 . . .	102,280 funt. Ster.	1,716,100 funt. Ster.
„ „ 1852 . . .	921,739 „ „	2,630,238 „ „
„ „ 1853 . . .	880,202 „ „	4,710,565 „ „
„ „ 1854 . . .	1.174,299 „ „	3.132,008 „ „
„ „ 1855 . . .	948,272 „ „	6.409,889 „ „
„ „ 1856 . . .	404,749 „ „	12.118,985 „ „
„ „ 1857 . . .	269,275 „ „	16.795,232 „ „
Razem . .	4.700,816 funt Ster.	47.513,112 funt. Ster.

B) Z portów **Morza śródziemnego** wywieziono:

	Złota:	Srebra:
w roku 1853 . . .	93,528 funt. Ster.	848,362 funt. Ster.
„ „ 1854 . . .	48,456 „ „	1.451,014 „ „
„ „ 1855 . . .	243,239 „ „	1.524,240 „ „
„ „ 1856 . . .	64,039 „ „	1.989,916 „ „
„ „ 1857 . . .	259,986 „ „	3.350,689 „ „
Razem . .	719,248 funt. Ster.	9.164,221 funt. Ster.

Ogółem wywieziono zatem w ciągu upłynionych lat siedmiu złota i srebra na 62.097,397 ft. St. a samego srebra na 56.677,333 ft. St.

Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym.

Wydatek w styczniu 1858 — 1857.

(Obacz Nr. 5 i 9 Dodat. tygod.)

Nr.	Powiaty kameralne	Wódka: Ilość gorz. (w styczniu 1858)	Wódka: Ilość wiader zacieru (w styczniu 1858)	Wódka: Ilość gorz. (w styczniu 1857)	Wódka: Ilość wiader zacieru (w styczniu 1857)	Zestawienie w styczniu 1858: Zajętych gorzelni więc.	Zajętych gorzelni mniej	Wydanych wiader zacieru więcej	Wydanych wiader zacieru mniej	Piwo: Ilość bro. (w styczniu 1858)	Wywarzono wiader piwa (w styczniu 1858)	Ilość bro. (w styczniu 1857)	Wywarzono wiader piwa (w styczniu 1857)	Zestawienie w stycz. 1857: Zajętych browarów więc.	Zajętych browarów mniej	Wydanych wiader piwa więcej	Wydanych wiader piwa mniej
1	Brody	49	136,239	36	101,087 $^{20}/$	13	—	35,151 $^{20}/$	—	19	3,816	21	4,205	—	2	—	389
2	Brzeżany	38	97,877	33	81,235	5	—	16,642	—	13	1,703	12	1,712	1	—	—	9
3	Czerniowce	30	106,653	50	175,684 $^{20}/$	—	20	—	69,031 $^{20}/$	18	4,529	21	4,745	—	3	—	216
4	Kołomyja	29	47,330 $^{20}/$	87	58,609	—	58	—	11,278 $^{20}/$	8	1,300	9	1,680	—	1	—	380
5	Lwów	2	4,898	4	10,788	—	2	—	5,890	11	2,990	7	1,810	4	—	1,180	—
6	Przemyśl	29	55,904 $^{20}/$	20	35,762	9	—	20,142 $^{20}/$	—	19	3,623	18	3,764	1	—	—	141
7	Sambor	16	45,557 $^{20}/$	12	36,626 $^{20}/$	4	—	8,931	—	8	2,426	7	2,114	1	—	312	—
8	Sanok	19	30,226	12	18,273	7	—	11,953	—	11	1,023	11	1,071	—	—	—	48
9	Stanisławów	47	66,003 $^{20}/$	67	103,662 $^{20}/$	—	20	—	37,658 $^{20}/$	13	2,916 $^{20}/$	13	3,245 $^{20}/$	—	—	—	329
10	Stryj	18	50,132	22	63,431	—	4	—	13,299	12	2,680	11	2,629	1	—	51	—
11	Tarnopol	106	373,716 $^{20}/$	110	373,293	—	4	423 $^{20}/$	—	23	3,476	22	2,964	1	—	512	—
12	Żółkiew	33	89,435	30	80,139 $^{20}/$	3	—	9,295 $^{20}/$	—	14	2,060 $^{20}/$	15	2,996	—	1	—	335 $^{20}/$
	Razem . .	416	1,103.972 $^{20}/$	483	1,138,591	—	67	—	34,618 $^{20}/$	169	32,543	167	32,335 $^{20}/$	2	—	207 $^{20}/$	—
	Do tego produkcya w samym Lwowie:									11	5,783	12	6,354	—	1	—	571
	Suma ogólna:									180	38,326	179	38,689 $^{20}/$	1	—	—	363

Właściwości klimatu w Galicyi.

Zestawione z dziesięcioletnich dostrzeżeń meteorologicznych.

Z rocznika meteorologii i magnetyzmu, wydawanego w ces. kr. Zakładzie meteorologicznym w Wiedniu, wypisujemy niektóre osobliwości powietrza i pogody dostrzegane we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie przez przeciąg lat dziesięciu do r. 1854.

	Lwów	Kraków	Stanisławów
Średnia temperatura roczna	+ 7°	+ 7·4°	+ 4·5°
Średnia zimowa	— 4°	— 3·3°	— 4·5°
Średnia letnia	+ 17·1°	+ 18°	+ 17·8°
Średnia w najzimniejszym miesiącu (styczniu)	— 5·5°	— 9·3°	— 4·5°
Średnia w najgorętszym miesiącu (lipcu)	+ 17·8°	+ 18·5°	+ 18·5°
Największe zimno dochodzi	— 32·3°	— 26·3°	— 25·5°

	Lwów	Kraków	Stanisławów
Największe ciepło	+ 35·4°	+ 31·3°	+ 32.
Różnica w zmianie	67·7°	57·6°	57·5°
Ilość dni dżdżystych w ciągu roku	120	114	85.
„ „ śnieżnych	54	44	33.
„ „ grzmotnych	16	22	
Napływu	25“	28“	22“

Dawidów. R. 1447.

Sąd ziemi lwowskiej poświadcza, jako w księgach ziemskich znajduje się zapis, na mocy którego Jan Dawidowski puścił Maciejowi Mańkowi zastawnym sposobem staw z prawem łowienia i spustu aż do spłaty szesnastu grzywien długu.

Nos **Petrus** de Brancze Judex et **Joh(an)nes** de Vyssokye Subiudex t(er)restres Leopolien(ses) g(e)n(er)ales Significam(us) tenor(e) p(raese)nciu(m) quibus expedit gen(er)al(ite)r uniuersis | p(raese)ntib(us) q(ua)m futur(is) p(raes)enciu(m) noticia(m) habitur(is) hecq(ue) sc(ri)pta inspectur(is), que in libro t(er)restri Leopolien(si) an(te)cessorum n(ost)rorum inuenimus. Qu(omod)o olim Gene(r)os(is) | Domi(ni)s Johanne Golambek de Zymnauoda Judice et Stiborio de Vischnya S(u)biudice t(er)rest(ri)b(us) Leopolien(si)b(us) adhuc in huma(n)is age(n)tib(us) et existentibus | extu(n)c ad p(raese)ntiam illorum et aliorum ip(s)orum assessoru(m) venie(n)s p(er)sonalit(er) Nob(i)lis Johannes de **Dauidow** recognouit de sua lib(er)a ac spontanea vo|luntate, quia famoso Mathie Manyek Balneatori Leopolien(si) piscina(m) dictam Wolczkowsky an(te) valua(m) d(i)cti Maynkonis in **Dauidow** obligauit in | sedecim marcis monete c(ur)rent(is) vsq(ue) ad p(ro)ximu(m) Natiuitat(is) festum D(omi)ni cu(m) om(n)i iu(re) dominio vtilitatib(us) vsufructib(us) ad ip(s)i(us) piscine longitudine(m) | et latitudine(m) et potens est in ead(em) piscina lib(er)e piscari, quoqu(n)e(ue) m(od)o sibi placue(r)it vsq(ue) ad plenar(i)am soluc(i)o(ne)m dictaru(m) sedecim marcarum. Et du(m) sibi Mathie Maynkony pecu(n)ia fu(er)it soluta p(er) ip(su)m Joh(an)nem, extu(n)c sibi (con)descend(er)e debebit d(i)ctam piscina(m). Si aut(em) p(rae)d(i)ctam piscina(m) ip(s)e Johannes no(n) exeme(r)it, tu(n)c it(eru)m Mathias Manyek cand(em) piscina(m) ten(er)e d(ebe)t a Natiui(ta)te D(omi)ni ad Natiuitate(m) D(omi)ni p(er) annoru(m) reuoluc(i)on(e)s iux(ta) (con)suetudine(m) t(er)restrem. | Et ip(s)am piscina(m) Mathias Manyek pote(n)s est demitt(er)e q(ua)n(do) wlt et q(ua)n(do) sibi placebit. Et dum demittat tu(n)c ipsam Joha(n)ni Dauidowsky ita in ple(n)o | restitu(er)e et (con)desce(n)d(er) tenebit(ur). Ad qua(m) piscina(m) ia(m) sibi dedit intromissio(ne)m Et G(e)n(er)osa Domi(n)a Heduigis sta(n)s p(er)sonalit(er) vt si ista esse(n)t sup(er) dota|licio al(ia)s *wyenye* admittit p(rae)d(i)ctam ve(n)dic(i)on(e)m. In qua quid(em) ve(n)dic(i)on(e) dicte piscine dict(us) Joh(an)nes Dauidowsky ip(su)m Maynkonem obligat(us) est tueri | ac defensare ab om(n)i p(er)sona sex(us) vt(ri)usq(ue) iux(ta) (con)suetudine(m) t(er)restre(m) Sup(er) quo Mathias Manyek dedit memoriale. In cui(us) rei testimoniu(m) sigilla | n(ost)ra p(raese)ntib(us) su(n)t appe(n)sa. Actum et datum **Leopoli** feria sexta in vigilia s(an)cti Joh(an)nis Babtiste anno D(omi)ni **Millesimo quadringe(ntesi)mo quadrage(si)mo septi|mo** p(raese)ntib(us) ibid(em) Nob(i)lib(us) Do(mi)nis Johanne Otha de Przeperow Voyevoda in castro Olesco, Martino Lubanovicze, Paulo et Olechno fr(atr)ib(us) de Borschow, | Joh(an)ne Cunath et alys fidedig(ni)s c(ir)ca p(rae)missa.

*My **Piotr** z Branic Sędzia i **Jan** z Wysokiego Podsędek wszystkiej ziemi lwowskiej, oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim w ogólności teraz i potem będącym, którzy o tem wiedzieć mają i czytać będą w tem pismie, cośmy w księdze ziemskiej lwowskiej poprzedników Naszych znaleźli. Jako niegdy przed Rodowitymi Panami Janem Gołąbkiem z Zimnejwody wówczas Sędzią i Sciborem z Wiszni Podsędkiem ziemstwa lwowskiego jeszcze żyjącymi i przed ich asesorami stanąwszy osobiście Szlachetny Jan z **Dawidowa** zeznał z dobrej a nieprzymuszonej woli, iż Sławetnemu Maciejowi Mańkowi łaziebnikowi lwowskiemu sadzawkę wołczkowska zwaną przed wrotami wspomnionego Mańka w **Dawidowie** zastawnym sposobem w szesnastu grzywnach pieniędzy w obiegu będących z wszelkiem prawem i władzą do ciągnienia z niej pożytku i korzyści w całej długości i szerokości aż do przyszłego święta Bożego Narodzenia oddał, i że Maciej Maniek mocen jest łowić ryby w tym stawie jako mu się będzie podobało aż do zupełnej spłaty wspomnionych szesnastu grzywien. A gdy Maciej Maniek otrzyma od tegoż Jana pieniądze, natenczas mu przerzeczonego stawu będzie powinien ustąpić; jeżeli zaś tenże Jan nie wykupi wspomnionego stawu, tedy Maciej Maniek znowu go trzymać ma od jednego do drugiego Bożego Narodzenia koleją lat według zwyczaju ziemskiego. Mocen też jest Maciej Maniek spuszczać ten staw kiedy zechce i kiedy mu się będzie podobało. A gdy go spuści, obowiązany będzie w całkowitości jak był zwrócić i oddać go Janowi Dawidowskiemu, który mu na ów staw dał już wwiązanie, a Rodowita Pani Jadwiga stojąc osobiście, jakby to było na wienie, zezwala na wspomnioną przedaż. Przy tej przedaży wspomnionego stawu ma przerzeczony Jan Dawidowski ochraniać i bronić Mańka przed wszelką osobą obojej płci wedle zwyczaju ziemskiego, o co Maciej Maniek prośbę na piśmie podał. Na świadectwo czego pieczęcie nasze u niniejszego pisma zawieszone zostały. Działo się i dano we **Lwowie** w piątek t. j. w wigilią świętego Jana Chrzciciela roku Pańskiego **Tysiącznego Czterechsetnego Czterdziestego Siódmego**, w przytomności Szlachetnych Panów Jana Ota z Przeporowa Wojewody na zamku oleskim, Marcina z Lubanowic, Pawła i Olechna braci z Borszowa, Jana Kunata i innych wiarygodnych przy tem obecnych.*

Oryginał przechowuje się lecz już bez pieczęci we lwowskim klasztorze OO. Dominikanów, do których wieś Dawidów należy.

Pisałem we Lwowie 5. kwietnia 1858. — Wolański Franciszek Ksawery.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** — Z c. k. galic. Drukarni rządowej.